**Polska apka kontra Tinder. Czy „mijanie” to przyszłość randkowania?**

**Wychodzisz z pracy. Mijasz kogoś w windzie. Wzrok, uśmiech, ale nic z tego nie wynika. A co, gdyby aplikacja mogła powiedzieć Ci, że właśnie przeszła obok Ciebie osoba, która też szuka bliskości? Nie „swipe’ujesz” w lewo czy prawo – po prostu się mijacie. I to może wystarczyć.Tak działa meet2more – polska odpowiedź na Tindera, która redefiniuje randkowanie online.**

Właściciel aplikacji, Hubert Baran, postawił wszystko na jedną kartę: realność. Koniec z ocenianiem zdjęć z użyciem filtrów. Koniec z maratonem bezosobowych wiadomości. Teraz liczy się to, kto faktycznie jest obok Ciebie – na uczelni, siłowni, koncercie, w kolejce po kawę. Bo przecież miłość często dzieje się właśnie tam – w codziennych chwilach.

### **Mijanie to nowe swipe’owanie? Tak, ale z twistem**

„Swipowanie stało się trochę jak scrollowanie TikToka – szybkie, powierzchowne i uzależniające. Chcieliśmy zaproponować coś odwrotnego” - mówi Baran. Funkcja „mijania” pozwala wykrywać osoby, które spotykasz w rzeczywistości, ale których nie znasz… jeszcze.

Technologia geolokalizacji i autorski algorytm sprawiają, że aplikacja dyskretnie rejestruje te spotkania - tylko wtedy, gdy druga osoba również ma aktywny profil. To trochę jak cyfrowy Amor, który podszeptuje: *„hej, byliście dziś w tym samym miejscu – może warto spróbować?”*

### **Czas na jakość, nie ilość**

W czasach, gdy wiele aplikacji randkowych przypomina cyfrowy supermarket, meet2more gra w zupełnie inną grę: nie chodzi o to, by rozdać jak najwięcej lajków, tylko by kogoś naprawdę spotkać.

A liczby pokazują, że Polacy mają na to apetyt:

* aplikacja znalazła się w TOP 4 najczęściej pobieranych w Polsce,
* 90% aktywnych użytkowników pochodzi z dużych miast,
* kobiety otrzymują średnio 8 matchy dziennie, panowie – 2,
* 75% użytkowników premium to mężczyźni – lojalni, aktywni, gotowi inwestować w relacje.

Ciekawe? Jeszcze ciekawsze jest to, że kobiety mają nielimitowaną liczbę lajków. W końcu to one często decydują, czy historia się zacznie.

### **Aplikacja, która nie zasłania świata**

Największy paradoks? Choć meet2more to aplikacja, jej ambicją jest wyciągnąć nas z ekranów. To nie jest miejsce do „siedzenia” - to narzędzie, by wstać, wyjść i dać się zauważyć. Skanuje rzeczywistość, a nie tylko zdjęcia. I choć działa na smartfonie, to przypomina, że najciekawsze połączenia dzieją się bez WiFi.

### **Czy to przyszłość randek?**

Być może. Rynek mobilnych aplikacji randkowych w Polsce rośnie jak na drożdżach – ma przekroczyć miliard dolarów do 2027 roku. Ale rośnie też zmęczenie powierzchownością i sztucznością. I tu właśnie wchodzi meet2more – z ludzką twarzą, lokalnym podejściem i sprytną technologią w tle.

A jeśli to wszystko brzmi zbyt idealnie… być może to właśnie najlepszy moment, żeby kogoś mijając, spotkać naprawdę. Czy nowa fala randek zacznie się w Warszawie, Poznaniu czy Katowicach? A może w Twojej dzielnicy dziś wieczorem?